

USA: DEPARTAMENT STANU ZANIEPOKOJONY ODWOŁANIEM SZEFA UKRAIŃSKIEGO NAFTOHAZU

Departament Stanu USA wyraził zaniepokojenie z powodu decyzji rządu Ukrainy, który w czwartek odwołał prezesa Naftohazu, najważniejszego ukraińskiego koncernu energetycznego Andrija Kobołewa.

"Poszanowanie dla zarządzania korporacyjnego, przejrzystości i spójności w nominacjach menedżerów w sektorze energetycznym jest kluczowe dla zaufania do ukraińskiej determinacji w przeprowadzaniu reform, niezależnie od tego, czy chodzi o sektor prywatny czy państwowy" - napisał na Twitterze Ned Price, rzecznik Departamentu Stanu.

Podczas briefingu dla mediów w czwartek Price oświadczył, że decyzja władz Ukrainy wywołała głębokie zaniepokojenie w USA - przekazuje rosyjskojęzyczna redakcja Głosu Ameryki (VOA).

Z kolei Ukraińska Prawda przytacza wypowiedź ambasador Wielkiej Brytanii w Kijowie Melindy Simmons, która napisała na Twitterze, że "zwolnienie władz Naftohazu rodzi poważne pytania".

"Żeby przekonać potencjalnych inwestorów z Wielkiej Brytanii do przyścia na Ukrainę, zarządzanie korporacyjne w przedsiębiorstwach państwowych powinno być bardziej przejrzyste i wolne od wpływów politycznych" - napisała.

W czwartek nowym ministrem energetyki Ukrainy został Herman Hałuszczenko. Wcześniej rada ministrów odwołała ze stanowiska prezesa zarządu Naftohazu Andrija Kobołewa. Na jego miejsce powołała dotychczasowego p.o. ministra energetyki Jurija Witrenkę.



Reklama

Sam Kobołow miał poinformować, że o swoim odwołaniu dowiedział się z mediów i ocenił na Facebooku, że władze stawiają w ten sposób "krzyżyk na zasadzie zarządzania biznesowego".

Jego zdaniem jest to odwrót od przyjętej w 2014 r. zasady, że "na własności państwowej powinno zarabiać państwo i Ukraińcy, a nie politycy zbliżeni do przepływów pieniędzy". Media nazywają Witrenkę "oponentem Kobołowa".

Tymczasem, jak informują media amerykańskie, w przyszłym tygodniu do Kijowa ma się udać sekretarz stanu USA Antony Blinken.